Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ
19. MARCA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450
NR. 65. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).					

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk 80
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 75
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 90
Na 1. stronie	„ 120
Drobne za wyraz	„ 10

Pierwszy rok pokoju.

W dniu 18 b. m. przypada pierwsza rocznica zawarcia traktatu ryskiego. W tym pierwszym roku pokoju z bolszewikami nie obeszło się jednak bez walk. Ucichły wprawdzie zbrojne starcia na froncie, ale nasza dyplomacya musiała niemal bez przerwy staczać choć nie krwawe, lecz niemniej uciążliwe boje z przewrotnością rządu bolszewickiego.

Pod tym względem nie mieliśmy i nie możemy mieć żadnych złudzeń. Bolszewicy, zawarłszy pokój, nie zaniechali pokojowej ofenzywy komunistycznej. Zamiast armii przysłali i przysyłają nam stale agitatorów bolszewickich, którzy mają dokonać przewrotem rewolucyjnym to, czego nie udało się osiągnąć armiom czerwonym w drodze walki orężnej. Sami łamiąc w ten sposób postanowienia traktatu ryskiego — starali się osłonić ten fakt ciągłemi oskarżeniami pod adresem Polski. Zasypywali wprost nas notami przewrotnemi i fałszywemi, któremi starali się upozorować szykany, na jakie byli przez cały rok ubiegły i są dotychczas narażeni nie tylko nasi rodacy w Rosyi, ale i nasze placówki dyplomatyczne.

Wszystko to świadczy, że mamy istotnie sąsiada przykrego i trudnego do współżycia. Pomimo to Polska nie tylko pragnie pokoju, ale musi uczynić wszystko, aby ten pokój utrzymać. Europa ma już dosyć wojny a również nasz interes państwowy wymaga, abyśmy mieli spokój na granicy wschodniej. Pod tym względem polityka nasza, otrząsnąwszy się już wreszcie z fantazyi federacyjnych, kroczy po równej i prostej drodze. Jeśli sowiety oskarżają nadal rząd polski, jak to uczyniły w nocie z przed kilku dni, o jakieś knowania, to są to gołosłowne kłamstwa, na które nasza dyplomacya powinna wreszcie znaleźć stanowczą odprawę. Musimy przedewszystkie stwierdzić, że Polska nie ma bynajmniej zamiaru i nie ma w tem żadnego interesu, aby wyciągać dla kogoś kasztany z ognia rosyjskiego. Uzdrowienia stosunków w Rosyi muszą dokonać sami Rosyanie. Polska bynajmniej do tego mieszać się nie będzie. Musi jednak stać na straży swoich praw i poszanowania traktatu ryskiego. Pod tym względem nasza polityka była dotychczas zbyt chwiejna. Jak z jednej strony powinniśmy unikać wszystkiego, co mogłoby dać choć najlżejszy powód do oskarżeń, tak z drugiej — musimy z całą energią walczyć zarówno z inwazyą agitatorów bolszewickich, jak z szykanami i biernym oporem, stosowanym dotychczas konsekwentnie przez rząd bolszewicki przy wypełnianiu traktatu ryskiego.

Sowiety muszą zrozumieć, że Polska pragnie pokoju, że chce żyć w zgodzie z Rosyą — z tą, czy inną — ale nie pozwoli gwałcić swych praw i praw swych obywateli.

Jakie ustawy i przepisy tracą swą moc?

Ponieważ rząd nie przedłożył Sejmowi do uzgodnienia z konstytucyą wszystkich sprzecznych z nią ustaw i urządzeń prawnych, w myśl ostatniego (126) artykułu konstytucyi ustawy te z dniem 17 marca b. r. utraciły swą moc. Sprawie tej poświęca „Czas" artykuł wstępny, pochodzący z kół prawniczych. Według tych wywodów od tego dnia wchodzi już bezwarunkowo w życie przepisany artykułem 90 obowiązek każdego obywatela, a zatem i każdego urzędnika polskiego: „Szanowania i przestrzegania konstytucyi państwa". Wchodzą też w życie prawa obywatelskie, t. j. równość wobec prawa (art. 96) „pełna ochrona życia, wolności i mienia, zapewniona wszystkim obywatelom bez różnicy pochodzenia (art. 95), zniesienie wszelkich przywilejów (art. 96), ochrona własności, której ograniczenie może nastąpić tylko w wypadkach ustawą przewidzianych ze względów wyższej użyteczności (art. 99), nietykalności mieszkania (art. 100), prawa związków religijnych (art. 113).

Wszystkie powyższe przepisy konstytucyi wchodzą z dniem 17 b. m. w życie, a równocześnie tracą moc prawną i nie mogą już być legalnie stosowane te liczne w r. 1919, 1920 i 1921 wydane ustawy i rozporządzenia.

I tak nie mogą być już stosowane niektóre postanowienia ustawy rolnej, jak postanowienia o przekazywaniu na parcelacyę przez Urząd Ziemski dóbr duchownych, biskupich, kapitulnych, klasztornych, plebańskich i t. d., przepisy o przymusowym wykupie dóbr ziemskich prywatnych. Bezprawnem staje się dalej stanowisko i urząd prezesa Gł. Urzędu Ziem.

Następnie tracą swą moc prawną: ustawa z 28 Lutego 1919 r. „O zaopatrzeniu ludności w drzewo", „Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców", „Ustawa o przymusowem wydzierżawianiu niezagospodarowanych użytków rolnych", dalej ustawy i rozporządzenia o rekwizycyi mieszkań, oraz ta część ustawy o ochronie lokatorów, która normuje maksymalną wysokość czynszów. Zatrzymuje natomiast ważność zakaz wypowiadania mieszkań dotychczasowym najemcom, gdyż to jest usprawiedliwione względami wyższej użyteczności.

Wreszcie przestają obowiązywać istniejące w Krakowie i Lwowie podatki miejskie od t. zw. przyrostu wartości, które są właściwie konfiskatą reszty mienia właścicieli domów.

Powyższe ustawy, rozporządzenia i przepisy — jak konstatuje „Czas" — od 17 b. m. nie mogą być już legalnie stosowane. Wytwarza to istotnie stan chaosu, groźny i niebezpieczny dla życia państwowego. A trzeba stwierdzić, że winę ponosi tu rząd, który nie przedłożył na czas Sejmowi niezbędnych ustaw. Obok sprawy wileńskiej — będzie to równie niezaszczytny laur sławy rządów p. Ponikowskiego.

Ostatni numer „Myśli Narodowej" zamieszcza tłumaczenie autentycznych dokumentów władz okupacyjnych, rzucające charakterystyczne światło na przeszłość „Robotnika", wydawanego początkowo w Dąbrowie. Oto c. i k. naczelnik powiatu sosnowieckiego, pułk. Balcer, użala się, że na terenie okupacyi niemieckiej zabronione jest socyalistyczne pismo „Robotnik", wydawane w Dąbrowie w lokalu, dostarczonym przez rząd austryacki i cenzurowane przez austryacką cenzurę. Pułk. Balcer zapewnia, że pismo to „prowadzone jest w duchu wybitnie filoniemieckim i austryackim", nadmieniając, że przez urzędowo cenzurowaną socyaldemokr. gazetę, posiadającą duży wpływ na masy robotnicze, ma się sposób, aby prowadzić i urabiać te masy w odpowiednim kierunku. W rezultacie tego wstawiennictwa, niemiecka administracya lewego brzegu Wisły pismem z dnia 13 sierpnia 1915, datowanem z Kalisza, poleciła Wydziałowi prasowemu dopuścić „Robotnika" na teren okupacyi niemieckiej.

Komentarze zbyteczne.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu z dn. 16 marca wysłuchała sprawozdaniu prezesa komisyi reewakuacyjnej i specyalnej w Moskwie o działalności tych komisyi. Powołano ponownie min. Stesłowicza do komitetu politycznego Rady ministrów. Wypowiedziano się przeciwko ustawie o daninie z majątków lasowych na cele odbudowy, wniesionej z inicyatywy poselskiej i postanowiono przedłożyć Sejmowi własny program sfinansowania odbudowy wsi i miast, z uwzględnieniem obciążenia tych właścicieli wsi i lasów, którzy obowiązkowi z tytułu kontyngentu drzewa nie uczynili zadość.

Następnie Rada ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacyi władz administracyjnych drugiej instancyi i projekt noweli do ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 r. o organizacyi i zakresie działania ministerstwa robót publicznych. Dalej uchwalono rozporządzenie o utworzeniu okręgowego Urzędu ziemskiego w Bydgoszczy i skasowaniu tychże urzędów w Kaliszu, Łomży i Radomiu, zastrzegła dla ministrów i kierowników ministerstw prawo podpisywania ustaw i rozporządzeń, ustaliła wytyczne przy zawieraniu umowy konsularnej z Rosyą i Ukrainą, zajęła stanowisko wobec poselskich propozycyi zmiany w projekcie noweli do ustawy o ochronie lokatorów, wreszcie zatwierdziła szereg wniosków personalnych.

Ustalenie mandatów w dalszych okręgach wyborczych.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna, pod przewodnictwem p. Rataja, ustaliła w drugiem czytaniu przydzielenie mandatów poselskich w następujących **okręgach wyborczych**: Okręg XIV. Łódź powiat 7 mandatów, okręg VI. kaliski 7 mandatów, okręg XVII. częstochowski 6 mandatów, okręg XXI. będziński 6 mandatów. Ustalenie okręgów dziewiątego, dziesiątego i jedenastego, dwunastego, piętnastego przyjęto bez zmiany w brzmieniu wniosku podkomisyi. Okręgi wołyńskie komisya postanowiła ustalić na trzy. Opracowanie szczegółów powierzono posłowi Grzędzielskiemu.

O UZGODNIENIE USTAW Z KONSTYTUCYĄ

Warszawa. (A. W.) Dziś rozpoczęły się obrady konwentu seniorów w sprawienie wniesienia przez rząd do Sejmu ustawy **zmieniającej dotychczasowe ustawy i teksty niezgodne z konstytucyą**. Po szczegółowej rozprawie postanowiono wezwać rząd, aby w ciągu tygodnia przedstawił komisyi konstytucyjnej, względnie prawniczej wnioski w sprawie wykonania art. 126 konstytucyi.

Obecny stan sprawy wileńskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek odbyło się posiedzenie Rady ministrów i komitetu politycznego Rady min., poświęcone sprawie wileńskiej. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Onegdaj odbyła się konferencya przedstawicieli Zjedn. lud. i mieszcz., Skulskiego i Maciejewicza, z posłami Czerniewskim i Seydą. Stanowisko Związku Lud. Nar., Chrześć. Demokr. i Nar. Chrześć. Stronnictwa Ludowego jest takie: Albo rząd zgodzi się na dodatek w art. 3 „z wolą ludności Ziemi wileńskiej", wyrażoną w uchwałach Sejmu wileńskiego, albo rząd odkładając całkowicie akt dotychczasowy spisze z delegacyą protokół, w którym stwierdzi, że delegacya wręczyła zasadnicze uchwały Sejmu rządowi, a rząd ze swej strony zawiadomi o wniesieniu statutu do Sejmu. Chrześć. Dem. i grupa Dubanowicza **uważają nadal za niemożliwe ratyfikowanie przez Sejm dotychczasowego aktu z 10 tylko podpisami** na akcie, a który, jak sam premier przyznał, że jest prawnie nieważny.

Pos. Skulski i pos. Maciejewicz konferowali z min. Skirmuntem. Podobno w rachubę był brany projekt załatwienia sprawy wileńskiej **w drodze spisania protokołu**, albo projekt ewentualnie inny, a mianowicie, aby rząd bez spisywania protokołu z delegacyą wileńską wystąpił przed Sejmem z przedstawieniem faktycznego stanu rzeczy, między innemi sprawy dotychczasowego aktu i ze swej strony zapowiedział wniesienie do Sejmu statutu i wezwał Sejm do potwierdzenia uchwałą tej swojej zapowiedzi. Zjednoczenie i Klub mieszczański nie zgodzą się, podobnie jak Zw. Chrześc. Demokr. i grupa Dubanowicza na ratyfikacyę aktu z 2 marca. **Stronnictwa lewicowe dążą do zwołania plenarnych obrad Sejmu wileńskiego, co jednak im się nie udaje.**

Wilno. (A. W.) Prezes klubu Rad Ludowych Małowieski oświadczył w wywiadzie, iż wyjście z sytuacyi, wytworzonej na tle niepodpisania przez część delegacyi wileńskiej aktu Zjednoczenia **leży jedynie w Warszawie.** Wysławszy delegacyę Sejm wileński spełnił swe zadanie. **Obecnie możliwe są dwie ewentualności, a mianowicie: albo rząd przedłoży Sejmowi warszawskiemu akt z 10 podpisami, albo nastąpi próba ponownego uzgodnienia stanowiska rządu ze stanowiskiem delegacyi wileńskiej. W tym ostatnim wypadku byłoby pożądanem, aby natychmiast odbyły się układy z delegacyą rządu polskiego z udziałem przedstawicieli Sejmu warszawskiego.**

Wilno. (A. W.) Marsz. Sejmu Łokucijewski wystosował na ręce najstarszego wicemarsz. Sejmu wileńskiego Krzyżanowskiego, zapytanie piśmienne o zdanie jego **w sprawie stanowiska delegacyi wileńskiej w Warszawie.** Krzyżanowski odpowiedział na to, iż jedynem wyjściem jest ratyfikacya aktu z 10 podpisami przez Sejm warszawski, wówczas Sejm wileński nie będzie miał żadnych na to trudności.

Polska czyni propozycye Litwie kowień.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd polski zwróci się niebawem po raz wtóry do Litwy kowieńskiej **z oficyalną notą w sprawie wszczęcia rokowań**, podobnie jak w pierwszej nocie. Rokowania miałyby na celu usunięcie nieporozumień i zawarcia tych umów, o których już pierwsza nota wspominała, t. j. konsularnej, komunikacyjnej, handlowej i t. p. Nota będzie nadesłana do Kowna i w sobotę wręczona rządowi kowieńskiemu.

Niemcy mordują Polaków.

Katowice. P. A. T. Dziś wieczorem w Gliwicach kilku zamaskowanych bandytów raniło śmiertelnie trzema strzałami p. Plaszczyka z Drzeznia, byłego tłómacza kontrolora koalicyjnego na Gliwicki powiat miejski. Pan Plaszczyk przed sześciu już miesiącami na skutek ciągłych pogróżek ze strony bojowców niemieckich zmuszony był opuścić Gliwice. **Jest to już piąty zamach bojowców niemieckich na obywateli polskich** w ciągu ostatniego tygodnia.

Strajk gen. w b. dzielnicy pruskiej

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek w całej b. dzielnicy pruskiej wybuchł **strajk generalny.** Korespondent nasz — jak nam donosi — rozmawiał w południe z posłami, którzy go poinformowali o bardzo natężonej sytuacyi. W **Poznaniu snują się dziwne indywidua.** Nie ulega kwestyi, że masy robotnicze dały posłuch **agitacyi komunistycznej**, prowadzonej z dwóch stron, a mianowicie **za pośrednictwem repatryantów z Moskwy i za pośrednictwem agitatorów z Berlina.** Natomiast na Pomorzu, w Grudziądzu i Toruniu wybuch strajku generalnego o godz. 10 rano był jeszcze wątpliwy. Strajk w Poznaniu wyzyskuje sytuacyę z „Targami poznańskiemi" i usiłuje wymódz swoje żądania.

Grudziądz. P. A. T. Wczoraj odbył się tu wiec robotników, na którym uchwalono strajk **prowadzić nadal.**

Toruń. P. A. T. Pertraktacye, jakie się odbyły między pracodawcami a robotnikami nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Pracodawcy ofiarowali podwyżkę płacy o 9% w stosunku do płacy ustalonej w dniu 11 lipca 1921 r. przez departament pracy i opieki społecznej. Delegaci robotniczy zażądali 25% podwyżki w stosunku do wspomnianego wymiaru płacy. Wobec tego **strajk generalny**, obejmujący zakłady przemysłowe i zakłady użyteczności publicznej, **rozpocznie się dnia 18 b. m.** o godz. 10

Poznań. P. A. T. Do strajku, jaki rozpoczął się tu wczoraj, **przystąpił szereg zakładów przemysłowych w mieście.** Wieczorem odbyło się zebranie tramwajarzy, na którem uchwalono przystąpić do strajku. Na propozycyę dyrekcyi tramwajów udzielenia pracownikom jednorazowej zapomogi tramwajarze się nie zgodzili. Dziś tramwaje w Poznaniu nie kursowały.

Zamach niemiecki na G. Śląsk.

Warszawa. (Telef. wł.). „Rzeczpospolita" ogłasza bardzo alarmujące doniesienie z Katowic:

Na G. Śląsku zanosi się na bardzo poważne niepokoje. Zamach band Orgeschu na Polaków w Gliwicach uważany jest za wstęp do dalszych zamachów na wielką skalę. We czwartek wybuchł nagle strajk w centrali elektrycznej w Chorzowie (w pobliżu Król. Huty) zaopatrującej w światło i prąd elektryczny większą część obwodu przemysłowego. Strajk wybuchł na tle zarobkowym, w istocie ma jednak charakter polityczny. Propagują go **komuniści niemieccy**, którzy pragną wyzyskać strajk dla celów bojówek niemieckich i żywioły separatystyczne, dążące jeszcze raz do **utworzenia z G. Śląska osobnego państewka** pod patronatem Rady Ligi narodów. Akcya ta cieszy się poparciem ze strony niektórych niemieckich kół przemysłowych. Nie bez zadowolenia patrzą na nią także te kapitalistyczne koła angielskie, które od samego początku były za tak zwanem państwem górnośląskiem.

Opowiadają, że dn. 22 marca ma wybuchnąć **strajk powszechny i że bojówki niemieckie przygotowują się do zamachu na Polaków, zwłaszcza na Nacz. Radę Ludową.** Zamach planowany na spółkę z separatystycznemi grupami, stojącemi około „Głosu Górnośląskiego", którego redaktor Kustos prowadzi kampanię przeciwko Radzie Ludowej i otwarcie nawołuje do zrobienia porządku z Nacz. Radą Ludową, zwłaszcza z urzędnikami przychodzącymi na Śląsk z Polski. Istnieją dowody, że Kustos utrzymuje stosunki z pewnemi **kołami niemieckiemi w Wrocławiu.**

Na ulicach Katowic i Królewskiej Huty widać wielu młodych ludzi, których się przedtem nie widziało. Chodzą oni grupkami po mieście i rozszerzają różne wieści. Ubrani są po cywilnemu, ale noszą charakterystyczne czapki sportowe i buty, jakie noszą bojowcy Orgeschu. Wśród innych poznaje się wielu orgeschowców z czasów zeszłorocznego powstania.

Na sobotę, albo poniedziałek spodziewany jest strajk kolejowy, fakt, który ma ułatwić bojówce **niszczenie objektów kolejowych po polskiej stronie G. Śląska.**

Związek państw bałtyckich umocniony.

Warszawa. P. A. T. Dnia 17 b. m. o godz. 12 w południe zakończyła się konferencya państw bałtyckich podpisaniem w sali prezydyum Rady ministrów umowy (Accord Politique) między państwami reprezentowanemi na konferencyi w Warszawie.

P. min. Skirmunt, jako przewodniczący konferencyi, odczytał tekst umowy, poczem kolejno złożyli swoje podpisy delegaci Estonii, Finlandyi, Łotwy i Polski.

Podpisana umowa dotyczy: **wzajemnego uznania traktatów zawartych z Rosyą, zawarcia w najbliższym czasie traktatów i konwencyi administracyjnych i ekonomicznych między reprezentowanemi na konferencyi państwami, niezawierania traktatów skierowanych przeciwko jednemu z kontrahentów, zabezpieczenia praw mniejszości narodowych i sprawy pokojowego załatwiania wzajemnych nieporozumień oraz zachowywania życzliwej neutralności w razie niesprowokowanego ataku na jednego z kontrahentów.**

Po podpisaniu zabrał głos przewodniczący konferencyi p. min. Skirmunt i dziękując delegatom za ich pracę, podkreślił znaczenie podpisanej umowy i zaznaczył przytem, że umowa ta przyczyni się do wzmocnienia pokoju oraz do postępu i dalszego pomyślnego rozwoju państw interesowanych.

W imieniu delegacyi Estonii, Finlandyi i Łotwy zabrał głos prezyd. ministrów i minister spraw zagr. Łotwy, p. Meyerowicz, który dziękując za zwołanie konferencyi państw bałtyckich w Warszawie, stwierdził, że dokonane prace przyczynią się do wzmocnienia **Związku państw bałtyckich**, w którym znajdzie się również według głębokiego przekonania ministra z czasem i **Litwa.** W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył mowca, że rezultaty konferencyi warszawskiej mają jeszcze z tego powodu wielkie znaczenie, bo pozwalają państwom dzisiaj w Warszawie reprezentowanym zdążać na konferencyi w Genui po linii ustalonej w koordynacyi. W końcu p. Meyerowicz podkreślił z naciskiem, że znakomite rezultaty konferencyi warszawskiej przedewszystkiem należy zawdzięczać p. min. Skirmuntowi, który, jako przewodniczący konferencyi, wykazał niezrównany takt i umiejętność prowadzenia obrad. Dziękując za polską gościnność p. minister Meyerowicz zakończył przemówienie wzniesieniem po polsku okrzyku: „Niech żyje Polska!".

Po tem przemówieniu p. min. Skirmunt ogłosił konferencyę warszawską państw bałtyckich za zamkniętą. Dokonano w końcu zdjęcia fotograficznego uczestników ostatniego zebrania.

ORDERY POLSKIE DLA PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa. P. A. T. Dziś w południe w pałacu prezydyum Rady ministrów szef protokołu dyplomatycznego Ministerstwa spraw zagranicznych, p. Przeździecki, wręczył członkom delegacyi **państw bałtyckich ordery, nadane przez Naczelnika państwa**, a mianowicie wielką wstęgę „Poloniae Restitutae" I klasy prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Łotwy Meyerowiczowi, ministrowi spraw zagranicznych Estonii Piipowi, ministrowi spraw zagr. Finlandyi Holstemu, dekoracye tegoż orderu innych klas otrzymali poszczególni członkowie delegacyi.

OBIAD DYPLOMATÓW.

Warszawa. P. A. T. O godz. 2 po południu ministrowie państw bałtyckich Estonii, Finlandyi i Łotwy podejmowali wszystkich uczestników konferencyi warszawskiej obiadem w hotelu „Bristol". Dzisiaj wieczorem delegaci państw bałtyckich opuszczają Warszawę.

Pierwsza encyklika Piusa XI.

Rzym. P. A. T. **Pierwsza encyklika Papieża Piusa XI. ukaże się około Wielkiej Nocy.**

Angielskie przesilenie gabinetowe.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, że większość partyi konserwatywnej zajmuje stanowisko nieprzyjazne dla L. Georga. To też było powodem odmowy lorda Derby'ego. **Rząd konserwatywny, który nastąpi po gabinecie L. Georga, już się dokładnie zarysowuje.**

Londyn. P. A. T. (Reuter). W czasie dyskusyi nad traktatem irlandzko-angielskim oświadczył w Izbie lordów lord Curzon, że **obecny rząd za kilka tygodni zapewne już nie będzie istniał.** W kołach politycznych zapanowało wrażenie, że należy się liczyć z **bezpośrednim przesileniem rządowem.**

Londyn. P. A. T. (Biuro Wolffa). Sprawozdawca parlamentarny „Times'ów" donosi, że odmowa lorda Derby'ego przyjęcia sekretaryatu stanu dla Indyi **nie wróży długiego trwania koalicyi.** Polityczny koespondent „Daily Mail" sądzi, że **koalicya** w szybkim tempie **się rozpada** i nic jej nie może uratować. „Daily Chronicle" pisze, iż w kołach konserwatywnych sądzą, że Churchill zdecyduje się wstąpić do rządu konserwatywnego pod kierunkiem Chamberlaina na wypadek gdyby Lloyd George ustąpił. Według „Morning Post" uchwalił wczoraj „Junior Constitutional Club" rezolucyę, stwierdzającą potrzebę, aby partya konserwatywna przy wyborach postawiła samodzielnie kandydatów.

KS. DEVONSHIRE SEKRETARZEM STANU DLA INDYI.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Konserwatysta lord Derby **nie przyjął urzędu sekretarza stanu dla Indyi**, wobec tego urząd ten będzie prawdopodobnie ofarowany **ks. Devonshire.**

Opamiętajmy się!

Robimy dziś wrażenie człowieka, który długie lata przesiedziawszy we więzieniu ze skutemi w łańcuchy nogami i rękoma, gdy wreszcie zeń się wydostał, upoił się nagle światem rozbarwionym w powietrzu i słońcu i utonął w nim bez pamięci wszystkiemi zmysłami. Więc stoczyły się gdzieś w otchłań podświadomości wszystkie w niewoli więziennej tak plastycznie śnione i tak realnie stwierdzane ideały wszystkie cudne owoce cierpienia, gdy powierzchnię życia opanował rozpętany szał fizycznej rozkoszy. Wyssać z bieżącej chwili każdą odrobinę uciechy! Mniejsza o to, czy jej słodycz nie jest słodyczą trucizny!

Jednym z objawów, w których wyraża się ten stan umysłów, jest **dzisiejszy taniec**, wyradzający się czemraz powszechniej i czemraz brutalniej w pospolity środek zmysłowej podniety, nie osłoniętej nawet choćby przejrzystym welonem towarzyskiej kultury. W tem wyuzdaniu, dochodzącem do szału, nikną granice, wskazane przez zasadę etyczną, a przepis religijny, który jest tej zasady wyrazem, przestaje obowiązywać. Tym, którzy mimo rozpaczliwego położenia Ojczyzny, pragną powszedniejszą treść życia utopić w hałaśliwie rozpętanej uciesze, długi karnawał tegoroczny dostarczył aż nadto sposobności i czasu do zmysłowego zapamiętania się i do zmarnotrawienia grosza. A przecież są ludzie, są nawet instytucye, które i dziś jeszcze, w czasie Wielkiego Postu jawnie urządzają zabawy taneczne, lekkomyślnie i gorsząco gwałcąc zasadnicze zakazy Kościoła.

Oczywiście możemy z zimną obojętnością mijać wyzywające ogłoszenia, w których rasa obca nam wiarą i kulturą narodową i etyczną, w czasie, kiedy polska i katolicka ludność ma obowiązek przez wniknięcie w siebie nawiązać swe życie i działanie do wiekuistych swych przeznaczeń, obwieszcza nam urągliwie „purimowe bale“, z bezwzględnością arogancyi zaufanej w przemoc materyalną, która dyktuje warunki bytu ujarzmionym i podbitym. Ten objaw powinien być dla nas tylko jedną z wielu pobudek do **wytężonych wysiłków dla obrony kultury polskiej i chrześcijańskiej** wobec zawziętych poczynań wrogów, dążących do opanowania naszego życia przez znieprawienie naszej treści duchowej.

Cóż jednak sądzić o tych, którzy świadomie czy nieświadomie stawiają się na równi z obcoplemienną hałastrą, nasiąkłą nienawiścią do Polski i do chrześcijaństwa, depcąc istotne przykazania wiary i Kościoła i związaną z niemi w szczęściu, a zwłaszcza w nieszczęściu tradycyę narodową? Zapewne — jest w takiem postępowaniu częściej swawolna i bezmyślna lekkomyślność, niż świadoma zła wola i zamierzona chęć zgorszenia. Ale właśnie dlatego należy podnieść pod adresem tych pań i panów, Polek i Polaków, którzy w sposób tak obrażający lekceważą kategorycznie zakazy Kościoła, stanowczy głos ostrzeżenia i przypomnieć im, że ich rozpętany aż do jaskrawego zaprzeczenia obowiązku religijnego **szał zmysłowej zabawy jest dotkliwą obrazą dla ogromnej większości polskiego społeczeństwa, które** w bezwzględnem przywiązaniu do wiary katolickiej, do Kościoła i jego etyki upatruje najistotniejszą podstawę naszej kultury narodowej i najdzielniejszą broń w walce przeciw zapamiętałej kampanii wrogów Polski. Zwracamy przytem uwagę, że nie istnieje żadna dyspenza od zakazu urządzania zabaw tanecznych w dniu św. Józefa, że przeto błędne jest rozpowszechnione mniemanie, jakoby w tym dniu Kościół pozwalał na tańce. Czas nareszcie na upamiętanie po chwilowym szale, który opanował społeczeństwo polskie z chwilą odzyskania wolności, czas wniknąć w siebie i pogłębić się duchowo, gdy mamy sprostać olbrzymiemu ciężarowi zadań, które chwila obecna narzuca ogółowi polskiemu i każdemu Polakowi zosobna.

Liga katolicka, Sodalicye Maryańskie Panów i Pań, Czytelnia katolicka, Tow. św. Wincentego à Paulo, Związek niewiast katolickich, Towarzystwo im Piotra Skargi.

Szopen.

(Odczyt St. Przybyszewskiego)

Nikt może w Polsce tak jasnowidząco nie zrozumiał, nie pojął, nie wczuł się w ducha muzyki Szopenowskiej, jak właśnie Przybyszewski. Muzyka Szopena była dla niego podłożem najgłębszych ekstaz poetyckich, była zasadniczym, utajonym leitmotivem jego całego tworu od „Wigilii“ i „De profundis“ do wspaniałego, nieporównanego studyum „Szopen a naród“. Dla Przybyszewskiego jest Szopen najpotężniejszem, najdostojniejszem wcieleniem i symbolem duszy polskiej. Jest narodowym, naszym, nawskróś naszym, bardziej może niż Mickiewicz lub Słowacki. W duszy Szopena bowiem ześrodkowało się wszystko, co naród prześpiewał, przepłakał, przemodlił i przekrzyczał. A że mu na oddanie tego wszystkiego nie wystarczyły ubogie skrzypki chłopskie, więc sobie stworzył nowy instrument — fortepian, który jest zarazem całą orkiestrą. I na tym dopiero instrumencie wygrał Szopen, wyśpiewał, wykrzyczał bóle i cierpienia, tęsknoty i wesele całego Narodu. Szopen — jest pogrobowcem! Stąd ton jego muzyki nie jest hejnałem radości i tryumfu, lecz tonem męczeństwa i rozpaczy, tonem buntu i strasznego wołania: Boże coś Polskę... I z tego podłoża wyczarowywuje zbolała dusza Szopena promienną wizyę ukochanej Polski... to ten gromki, mocarny As-dur Polonez, objawienie majestatycznej potęgi żywcem pogrzebanego Narodu. A potem idzie przygniatający bezmiarem cierpienia Polonez Fis-mol, którego w całej sztuce polskiej porównać można chyba tylko z krzykiem Rejtana na obrazie Matejki. A ponad nim jeszcze głębszy, jeszcze potężniejszy, już ostateczny wyraz bólu i rozpacznego szamotania się spętanej duszy — to nieznosząca z niczem porównania, groźna, wstrząsająca B-mol Sonata.

Wielu poetów i twórców polskich kusiło się o słowne oddanie treści i nastroju Szopenowskich utworów; były między temi próbami rzeczy miłe i udatne (np. Ujejskiego), wszystkie one jednak blędną wobec wspaniałych, potężnych poetyckich transpozycyi i parafraz Przybyszewskiego. Odczyt Przybyszewskiego to jeden przecudowny, nastrojowy poemat z najtajniejszych głębin ducha szopenowskiej muzyki wysnuty.

Nic więc dziwnego, że sam autor uważa tę pracę, jeśli nie za najpiękniejszą, to w każdym razie za najlepszą ze swych rzeczy. **R. B.**

Nowy ruch antybolszewicki.

Pomimo nieludzkich, krwią ociekających represalij i wielkiego wycieńczenia ludności skutkiem zupełnego głodu, względnie małej ilości środków odżywiania się, ruchy przeciw znienawidzonym judeo-bolszewikom nie przestają wybuchać w rozmaitych punktach Rosyi. Świeżo donoszą z Moskwy via Helsingfors, że wybuchł podobny ruch w gubernii tambowskiej.

Gubernia ta, posiadająca ludność rdzennie wielkorosyjską, leży w strefie głodowej, choć jest cokolwiek mniej klęską głodu dotknięta, niż inne gubernie dalej ku wschodowi położone. Do gubernii tambowskiej nadciągnął z południa Antonow, jeden z dowódców zbuntowanych kozaków dońskich i wezwał miejscową ludność, aby wstępowała w szeregi jego oddziałów. Wezwanie odniosło skutek i Antonow, wzmocniony na siłach, stacza już krwawe a pomyślne potyczki z mniejszymi oddziałami armii czerwonej.

Akcyę swą skierował Antonow przedewszystkiem do chwytania pociągów, wiozących dla wojsk sowieckich żywność, którą kieruje następnie w okolice głodem najbardziej dotknięte. W ten sposób osłabia on te wojska, a zyskuje sobie oddanych zwolenników wśród ludności uważającej go za opatrznościowego dobroczyńcę.

W kierujących kołach sowieckich akcya Antonowa budzi wielkie zaniepokojenie, zachodzi bowiem obawa, że może się rozszerzyć na wszystkie te terytorya, gdzie ludność nie wymarła jeszcze doszczętnie skutkiem głodu.

Iskierki.

Nowy „czarnosecieniec“.

A więc przybył Polsce nowy „antysemita“ i „czarnosecieniec“, który okrył naród polski „hańbą“, który zeszedł w „błoto głupoty i podłości“. Tym potworem ma być nie kto inny, tylko znany autor i działacz socyalistyczny p. Sieroszewski! Tak zawyrokowała prasa żydowska i to nie tylko wściekłe żargonowce, ale i krakowski organ Dra Thona „Nowy Dziennik“, który ich napaści bez komentarza przedrukował. Chodzi naturalnie o „Bolszewików“ Sieroszewskiego, granych obecnie w Warszawie. Okazuje się, że jest to temat, którego nie wolno nawet najbardziej liberalnym pisarzom polskim dotykać, a teatrom wystawiać. „Hajnt“ z całym cynizmem przyznaje, że bojówki żydowskie „uciskanej (!) mniejszości“ gotowe były udaremnić przedstawienie w polskim teatrze, w stolicy Polski! Maluczko, a dowiemy się, że żydzi wystąpili z żądaniem, aby wszystkie sztuki polskie cenzurowali rabini.

Rzecz charakterystyczna, że były również żydowskie awantury na przedstawieniu sztuki Żeromskiego „Ponad śnieg“, której tematem są także bolszewicy... Nic dziwnego zresztą — prawda w oczy kole! A ta prawda, której nie potrafili i nie mogli ukryć tak liberalni pisarze, jak Sieroszewski i Żeromski, jest dla żydów wprost strasznym aktem oskarżenia. Więc chcą pisarzom polskim — zapomocą obelg i teroru — zakneblować usta. Nie wolno tworzyć dzieł na temat bolszewickich zbrodni. Chyba że znalazłby się autor, któryby udowodnił, że Trocki jest narzędziem Dmowskiego, że po wkroczeniu bolszewików do Polski tworzyli tam sowieckie „rewkomy“ nie żydzi, lecz... „chadecy“ i „endecy“, i że wogóle nie było i niema ani jednego żyda w „czerezwyczajkach“ i komisaryatach bolszewickich...

Ponieważ nawet autor-socyalista nie mógł, rzecz prosta, w tym wypadku zaspokoić „artystycznych“ wymagań żydów, został przez nich pasowany na „czarnosecińca“ i obrzucony stekiem obelg. I rzecz zdumiewająca. Oba organy socyalistyczne „Robotnik“ i „Naprzód“ ani pisnęły, z pokorą przyjmując sponiewieranie nie tylko wybitnego (bo to drobnostka), ale socyalistycznego bądź co bądź pisarza. Okazuje się, że dla socyalistów wszystkiem jest wprawdzie partya i „towarzysze“, ale ponad partyą stoją jeszcze żydzi... Przed ich potęgą kapituluje nawet buńczuczna P. P. S.... Gdy tak sromotnie opuścili p. Sieroszewskiego jego najbliżsi przyjaciele, w obronie socyalistycz. neofity „antysemityzmu“ musiał wystąpić „Głos Narodu“. Powinien przez to zaskarbić sobie wdzięczność „Robotnika“ i „Naprzodu“. **Clm.**

Kolonie wakacyjne.

Tow. Kolonii wakacyjnych dla uczniów gimnazyalnych w Krakowie, posiadające jako dorobek kilkunastoletniej swej pracy własny dwupiętrowy budynek w Porembie Wielkiej (w 7-kilometrowej odległości od Mszany Dolnej) wydało ostatnimi czasy XVI. z rzędu roczne swe sprawozdanie. Sprawozdanie zaznacza, iż roku zeszłego Tow. wysłało na Kolonię swą do Poremby Wielkiej 100 uczniów na sezon wakacyjny. Kolonjści korzystali pełną piersią z błogosławionych warunków, zyskując zdrowie na świeżem powietrzu, pokrzepienie się i odpowiednie wiekowi rozrywki. Licznie odwiedzający Kolonię goście, a przedewszystkiem przedstawiciel min. zdrowia i opieki społecznej stwierdzili to w odpowiednich raportach. Towarzystwo, które ma tak świetne tradycye z czasów prezesury ś. p. H. Jordana, prezesa prof. Morawskiego i Ciechanowskiego, a nadto obecnie dyr. Bednarskiego, zwraca się w swem ostatniem sprawozdaniu „do zamożniejszych klas naszego społeczeństwa, zawsze skorego do ofiar, do duchowieństwa i ziemian, do instytucyi przemysłowych, bankowych, handlowych i t. p., aby to zbożne dzieło nadal popierali. A poparcia tego Towarzystwo to tem więcej potrzebuje, iż pozostałość kasowa z roku zeszłego wynosi zaledwie 57.000 m., naprawa zaś kilku milionowej wartości budynku w Porembie W., z którego ostatnimi czasy halny wiatr zerwał dach, wynosić będzie ponad 150 tysięcy marek, a koszta zaś utrzymania uczniów w nadchodzącym sezonie wakacyjnym przy szalejącej drożyźnie, przeniosą sumę co najmniej pół miliona marek.

Do urzeczywistnienia zbożnych celów Towarzystwa nadarza się obecnie sposobność dla wszystkich sfer społeczeństwa, które już dawno uznały szlachetne cele i zadania Kolonii wakacyjnych. Oto dn. 18 b. m. Tow. Kolonii w Porembie urządza w Starym Teatrze raut pod protektoratem prezydenta min. A. Ponikowskiego i hr. Al. Wodzickiej na cele tegorocznej Kolonii. Komu więc zdrowie młodego pokolenia leży na sercu, ten inicyatywę Towarzystwa poprzeć powinien przez udział w sobotniej zabawie, lub wesprzeć cele humanitarnego Towarzystwa przez nadesłanie datku do któregokolwiek z pism krakowskich.

Prof. Wł. Koch,
b. kier. Kolonii wak.

KRONIKA.

ZARZĄD ŻUPY SOLNEJ W WIELICZCE A P. P. S.

W ciekawem świetle znalazł się zarząd państwowej żupy solnej w Wieliczce wobec swego ostatniego partyjnego postąpienia. Faktem jest, że partya P. P. S. w Wieliczce rozlatuje się w gruzy, co stwierdzają sami socyaliści w swoich pismach zawodowych „Górniku“ i „Prawie Ludu“. A jeśli tak długo i tak mocno trzymał się socyalizm w Wieliczce, to w znacznej mierze jest to zasługą tut. zarządu salinarnego. Niestety, tenże zarząd, mimo rozlatywania się P. P. S., chce socyalizm nadal swoją powagą podtrzymywać i za każde publiczne zgromadzenie, zwołane przez chrześcijańską organizacyę górniczą, szykanuje jej przywódców za poruszanie spraw salinarnych na zebraniach i omawianie ich pod kątem interesów skarbu państwa. Szczególną troską otacza zarząd salinarny sekretarz chrześc. organizacyi robot., p. J. O., z którego po każdem zgromadzeniu ściągają urzędowo protokóły przez kilka godzin, powołując się na regulamin salinarny i grożąc mu sądami polubownymi (czytaj: partyjnymi) i t. p. — jak to miało ostatnio miejsce we środę dnia 15 b. m. — Dlaczego zarząd salinarny nie odda tych spraw do zwykłego sądu?... Chyba, że się boi, aby p. sekretarz J. O. za dużo nie powiedział o gospodarce socyalistów w salinie wielickiej, a to byłoby pewnym czynnikom bardzo nieprzyjemnie... W każdym razie takie postępowanie zarządu salinarnego w Wieliczce jest bardzo znamienne...

W SPRAWIE UPOSAŻENIA ASYSTENTÓW UNIWERSYTECKICH.

W związku z regulacyą poborów profesorów wyższych uczelni, wnosi rząd do Sejmu projekt ustawy, podług której tylko 10 procent asystentów ma otrzymywać dodatek naukowy. Pomijając, że dodatek ten jest śmiesznie mały, to już sam fakt pozbawienia bez żadnego powodu 90 proc. asystentów tego dodatku jest rzeczą w najwyższym stopniu niesprawiedliwą. Wprawdzie Komisya oświatowa podniosła procent asystentów, którzy mają pobierać dodatek naukowy do 50 proc., ale to nie zmienia wcale istoty rzeczy. Łatwo sobie wyobrazić, jaka panuje demoralizacya wśród asystentów, jeżeli bez najmniejszej racyi połowa ich będzie pobierało znacznie wyższą płacę bez żadnej racyi, gdyż to jest dodatek za prowadzenie pracy naukowej, a wszyscy asystenci są jednakowo do niej obowiązani. Taka demoralizacya zaciążyłaby mocno na przyszłości nauki polskiej, gdyż nowi profesorowie rekrutują się w ogromnej większości z asystentów.

Rząd nasz widocznie nie docenia znaczenia i ważności nauki, skoro przez nieuzasadnione seperowanie części asystentów od ogółu i wprowadzanie nierównomiernych poborów, myśli o „sanacyi“ kwestyi wynagrodzeń asystentów uniwersyteckich. Żywimy nadzieję, że sprawa zostanie jeszcze raz przez odpowiednie komisye gruntownie rozpatrzona i w imię dobra nauki należycie załatwioną.

TWÓRCZOŚĆ MOLIERA NA FILMIE.

Staraniem Stow. Przyjaciół Francyi w Krakowie wyświetlono w piątek wieczór w kinie miejsk. Muzeum Przemysł. film, przedstawiający twórczość Moliera. Film przedstawia szereg miejsc, związanych z pamięcią Moliera, oraz ukazuje najbardziej charakterystyczne wyjątki z 12 komedyi Moliera, odegranych w krużgankach i foyer Komedyi francuskiej w Paryżu przez najwybitniejszych artystów dramatycznych tejże Komedyi i teatru Odeon. Inscenizował te przedstawienia członek Komedyi, Maurice Feraud. W wyświetleniu wzięła udział liczna publiczność, między innymi szef wojskowej misyi francuskiej w Krakowie, generał Trenyo, z rodziną.

Kraków, 18 marca.

BUDŻET DLA KRAKOWSKICH SZKÓŁ DOPEŁNIAJĄCYCH. We czwartek 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego posiedzenie Wydziału dla szkół uzupełniających, na którem uchwalono preliminarz budżetu tych szkół, oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych. Według preliminarza koszta utrzymania istniejących w Krakowie 17 szkół dokształcających przemysłowych, zawodowych i handlowych wynoszą w roku 1922 przeszło 15 milionów marek, z których jedną trzecią część ponosi gmina, dwie trzecie skarb państwa.

ZWIĄZEK INTELIGENCYI POLSKIEJ urządza w poniedziałek 20 b. m. w sali Kopernika Coll. Novi o godz. 6 wieczorem zebranie dyskusyjne wszystkich członków, które rozpocznie refererat radcy E. Kubalskiego p. t.: „Jak się organizuje inteligencya na Zachodzie“. Goście mile widziani.

ROZFOXTROTOWANA HOŁOTA nawet w poście nie może się uspokoić. Co wieczór odbywają się tak zwane „tańce“ modne nietylko na Kazimierzu, lecz w jednej z pierwszorzędnych kawiarń w śródmieściu. W małem kółeczku (jak dwa stoły!) na środku dużej sali różne pary, przeważnie starozakonne, kręcą się, kiwają, ściskają, miętoszą, tłamszą, co ma nazywać się tańcem. Czy jednak właściciel tej kawiarni, jeśli już koniecznie chce dogodzić „neutralnej“ publiczności, nie mógłby wyznaczyć innego miejsca na tego rodzaju zabawę?... Podobne „tańce“ mogłyby doskonale, a nawet lepiej, odbywać się w jakiejś komórce lub w jednej z sekretnych ubikacyi, których przy kawiarni przecie nie brak...

WIELOMILIONOWE OSZUSTWA ŻYDOWSKIEGO KUPCA. Policya krakowska poszukuje niejakiego Natana Henryka Hammera, lat 29, właściciela firmy „Polskie Tow. handlowe Plon“ we Lwowie, który popełnił cały szereg oszustw i sfałszował dokumenty kolejowe przez podrobienie „wtórników“ listów przewozowych. Na listy te podjął sprytny oszust w jednym z banków lwowskich 11,913.558 Mk. z akredytywy, złożonej w tym banku przez Związek spółdzielni pracowników kolei państw. w Krakowie. Ponadto pod pozorem dostawy różnych towarów pobrał 560.000 Mk. od Związku chrześc. robotniczych współdzielni, dalej od

Z literatury o ustroju Polski.

„Nasza konstytucya“. Cykl odczytów urządzonych staraniem dyrekcyi Szkoły nauk politycznych w Krakowie. Kraków 1922.

Konstytucya z 17 marca 1921 r. nie wywołała takiej literatury, jakby się tego należało spodziewać. Kwestyę jej stylizacyi prawniczej, oraz kwestyę stanowiska Kościoła do państwa, jak on się przedstawia w konstytucyi, omówił prof. Wł. L. Jaworski, teksty wydań prof. Starzyńskiego, który też dorzucił kilka uwag prawniczych o niej w poznańskim „Ruchu Prawniczym i Ekonomicznym“, krótką geneze i treść tego aktu scharakteryzował poseł Dubanowicz we wstępie do wydania konstytucyi. Są to wszystko drobiazgi jednak tylko, różnej zresztą wartości. Całokształt przepisów konstytucyi objęła dotąd tylko rozprawa prof. St. Starzyńskiego: „Konstytucya państwa polskiego“, Lwów, nakładem Towarzystwa Naukowego, 1921; przedstawił w niej prof. prawa politycznego Uniwersytetu lwowskiego systematycznie i sumiennie przepisy konstytucyi kładąc nacisk głównie na kwestyę składu Sejmu i wyboru prezydenta, przyczem zestawił jej przepisy z grubsza z przepisami innych konstytucyj. Dopiero dzieło w nagłówku wymienione, złożone z 12 odczytów głównie krakowskich profesorów prawa, omawia w sposób szerszy i głębszy ten wielki i tak ważny akt państwowy. Celem autorów jest oświetlenie prawnicze — nie polityczne — konstytucyi, charakteru i znaczenia jej postanowień, ich doniosłości teoretycznej i praktycznej, związku z myślą państwową polską i ogólno-światową; politycznego charakteru uwagi spotyka się tylko wyjątkowo, o ile ich ze względu na charakter przepisów nie można było ominąć. Odczyty mają charakter wybitnie objektywnej pracy, w której tylko wyjątkowo przejawia się temperament polityczny niektórych autorów. Jednakże, choć prawniczo ujęte, odczyty te przeznaczone są nie dla ciasnego grona specyalistów, lecz dla szerokich warstw wykształconych społeczeństwa przez sposób ujęcia tematu i wykład jasny, prosty, często podany w wykwintnej formie literackiej, a zawsze ujmujący rzecz z głębszego punktu widzenia.

Rozpoczyna szereg prac prof. M. **Rostworowski** omówieniem zagadnień ogólnych, zwłaszcza kwestyi podziału władz i charakteru ustaw. Prof. St. **Kutrzeba** zestawia konstytucyę z dawną polską tradycyą prawno-państwową z XVIII i XIX stulecia, wykazując, iż choć autorzy konstytucyi jakby silili się na to by zatrzeć zewnętrzne polskie z niej cechy, to jednak najściślej się ona łączy duchem z dawną polską tradycyą, w szczególności z obawą silnej władzy wykonawczej. Prof. St. **Estreicher** wykazuje na tle szerokiego omówienia historyi pojęcia zwierzchnictwa ludu, jakie stanowisko zajęła w stosunku do tych teoryj nasza konstytucya. Prof. **Rostworowski** omawia ustawodawstwo, przyczem stawia bardzo ciekawie kwestyę kompetencyi senatu (co zapewne wywoła polemikę), oraz poddaje — bardzo słusznie — ostrej ocenie niefortunnne prawnicze ujęcie autonomii przyznanej Śląskowi. Krótko, częściowo z politycznej strony ujmując zagadnienie, przedstawia prof. Wł. L. **Jaworski** sprawę rządu, t. j. władzy wykonawczej, nadto osobno gwarancyi praworządności. Bardzo wyczerpujące, gruntowne studya dają prof. St. **Wróblewski** o sądownictwie według konstytucyi, prof. Wł. **Abraham** o Kościele i jego prawnem w państwie stanowisku i prof. F. **Zoll** o przepisach, tyczących się oświaty. Uzupełnia szereg odczytów odczyt dra Dwernickiego, który jasno daje przegląd praw i obowiązków obywatelskich, oraz syntetyczny mające charakter obszerne zakończenie, w którem prof. St. **Estreicher** zestawia główne, podstawowe zasady konstytucyi polskiej z innemi zachodnio-europejskiemi, przyczem podkreśla najbliższy jej związek z myślą państwową francuską.

Książka powinna się znaleźć w ręku każdego inteligentnego Polaka, który chce się zapoznać z duchem i treścią konstytucyi; umożliwi mu ona wyrobienie sobie sądu o niej, zrozumienie jej doniosłości, dozwoli lepiej ocenić rozwój państwowych stosunków, które muszą rozwijać się w jej ramach.

Wł. L. Jaworski: „Konstytucya z dnia 17 marca 1921“. (Prawa państwa polskiego, zeszyt II. A.) Kraków 1921.

Wydań konstytucyi polskiej pojawił się cały szereg zaraz po jej uchwaleniu; jak wykazał prof. Starzyński (w „Przeglądzie prawa i administracyi“), roją się one jednak od myłek, mniej lub więcej ważnych, nawet to wydanie, które uskutecznił referent komisyi sejmowej, poseł Dubanowicz. Dopiero oficyalne ogłoszenie konstytucyi w Dzienniku ustaw nr. 44 z 1 czerwca 1921 r. położyło kres różnym wątpliwościom co do jej brzmienia; ale i ono nie było wolne od jednej przynajmniej pomyłki, którą później w Dzienniku ustaw musiano prostować. Obok tego wydania jedynem wydaniem poprawnem konstytucyi jest to, którego dokonał prof. Jaworski, wymienione w nagłówku. Jest to jednak nietylko poprawne wydanie, wzrosło ono w olbrzymi tom, liczący aż 873 stron, a to w taki sposób, iż pod poszczególnemi artykułami konstytucyi pomieścił wydawca wszystkie ustawy i rozporządzenia obowiązujące, które się tyczą odnośnego artykuła, a nadto dodał od siebie przy przeważnej części artykułów nieraz bardzo obszerne komentarze, a na początku wstęp. Ten tom więc daje całość ustaw i rozporządzeń, tyczących się obecnego ustroju Polski, zestawionych z wielkim nakładem pracy z naszych wydawnictw urzędowych, często omal niedostępnych, jak np. wydawnictwa, tyczące się kresów wschodnich. Dość powiedzieć, iż przy wstępie do konstytucyi grupuje wydawca 26 ustaw i rozporządzeń, odnoszących się do unifikacyi, aż 36 przy art. 65. mówiącym o organizacyi ministerstw. Bardzo pożyteczne są komentarze wydawcy, który, będąc pierwszorzędnym prawnikiem, z punktu ściśle prawniczego omawia znaczenie poszczególnych przepisów konstytucyi. We wstępie daje ogólne uwagi, wskazuje, jakich ustaw uzupełniających konstytucya wymaga, oraz stara się wyjaśnić genezę charakteru konstytucyi, mojem zdaniem w nieprzekonywujący sposób jakoby była wynikiem tarcia interesów miejskich i wiejskich. Zdaje mi się, iż nie te dwa światopoglądy, miejski i wiejski, wyżłobiły na konstytucyi swoje piętna; kwestya to jednak obojętna dla pożytku z tego sumiennego i szeroko ujętego wydania konstytucyi.

Kazimierz Kumaniecki: „Ustrój państwowych władz administracyjnych na ziemiach Polski“, z dodatkiem zawierającym postępowanie administracyjne. Wydanie drugie. Kraków 1921 r.

Konstytucya — to zasady ustroju państwa. A jednym z najważniejszych działów ustroju jest dział ustroju władz administracyjnych. Zapoznanie się z ustrojem tychże władz w obecnej Polsce nie jest rzeczą łatwą; wszakże każda z części, z których państwo polskie obecnie się składa, ma jeszcze dotąd inny ustrój — inny on w Galicyi, niż na Śląsku, w Poznańskiem, niż w b. Królestwie lub na Kresach wschodnich. Autor z nadzwyczajną starannością i sumiennością, wymagającą żmudnych poszukiwań za ciężko dostępnemi rozmaitemi wydaniami urzędowemi, przedstawił już w r. 1920 obraz urządzeń władz administracyjnych. Książka szybko została wyczerpaną, nim się mogła — po roku — zestarzeć. Bo w zakresie ustroju władz administracyjnych u nas wszystko jest w ciągłym ruchu, z powodu coraz dalej idącej unifikacyi zarządu i zwijania różnych urzędów, które potrzebne były, a nieraz i niepotrzebne, rok lub dwa lata temu, a są dziś zgoła zbędne lub wobec unifikacyi i zmiany urządzeń muszą być zastąpione przez inne. Gdy tak pierwsze wydanie tej niezmiernie pożytecznej pracy dla chwili obecnej przedstawia w znacznej mierze już tylko historyę, jak te władze wyglądały niedawno, nowe, drugie wydanie musiało zostać z gruntu przerobione, by podać przedstawienie obecnego stanu rzeczy pod tym względem. Zrobił to autor z takąsamą sumiennością, obejmując w wywodach cały obszar ziem polskich; w drugiem wydaniu przeprowadzono też zostały pewne zmiany co do układu, które uczyniły go jeszcze bardziej przejrzystym.

ESKA.

Zarządu konsumu kat. spółdzielni towarowej w Krakowie wyłudził 100.000 Mk., zaś od Związku kat. spółdzielni w Krakowie 500.000 Mk. Po dokonaniu szeregu podobnych oszustw przez pobranie od innych jeszcze firm i prywatnych osób pieniędzy, dochodzących do milionowych kwot, Hammer zbiegł w niewiadomym kierunku.

KRWAWA AWANTURA PRZY UL. WARSZAWSKIEJ. Wczoraj ulica Warszawska była widownią niezwykłego zajścia. Oto koło godz. 1 w południe sześciu podpitych młodych mężczyzn wpadło do szynku Stockholmowej przy ul. Warszawskiej, gdzie wszczęli wielką awanturę, rozbijając urządzenie sklepowe. W czasie powstałego zamieszania napastnicy zrabowali z kasy sklepowej około 20.000 Mk., a nadto z półek 18 flaszek wódki, wartości 60.000 Mk., poczem wybiegli na ulicę. Tu posterunkowy policyi puścił się za uchodzącymi i jednego z nich dopadł przy rogatce Warszawskiej. W tym momencie nadbiegł jeden z uczestników rabunku, niejaki Lebuda i z nożem w ręku, rzucił się na posterunkowego. Ten, stając we własnej obronie, dobył szabli i ciął nią w rękę nacierającego napastnika. W czasie tego starcia pochwycony opryszek zbiegł, a rannym Lebudą zajęło się Pogotowie ratunkowe. Lekarz Pogotowia stwierdził, że bandyta ma silnie przeciętą rękę w przegubie. Lebudę przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe do domu pod l. 25 przy ul. Zielonej, gdzie oficyał pocztowy niestwierdzonego dotąd nazwiska, w zamiarze samobójczym przeciął sobie żyły u rąk i nóg. Desperata w groźnym stanie przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

ARESZTOWANIE W HOTELU POD „RÓŻĄ“ Wczoraj wpadł w ręce policyi Fr. Kudziela, poszukiwany przez władze za liczne kradzieże, jakich dopuścił się w szeregu miast prowincyonalnych. Aresztowanie nastąpiło w hotelu pod „Różą“, gdzie Kudziela chwilowo zamieszkał.

12-LETNI ZŁODZIEJASZEK. Pod zarzutem kradzieży żelaznych części składowych pieca na szkodę inż. Lenarta aresztowano 12-letniego A. K.

KRADZIEŻ SKÓR. Podczas transportu skór z dworca kolejowego do jednej z firm, skradziono swój skóry, wartości 200.000 Mk. Dochodzenia w toku.

STAN ATMOSFERY: Znaczny spadek temperatury w dniach ostatnich został spowodowany wyżem barometrycznym, leżącym nad morzem Północnem.

Temperatury w Polsce w godzinach południowych wahały się w granicach od —3 (Pińsk) do +5 (Poznań).

Wobec przesuwania się wyżu w kierunku wschodnim, należy spodziewać się dalszego spadku temperatury.

Kraków 8h: Ciśnienie 766.4, temperatura +0.8, maximum +5.6, minimum +0.6; opad: 0.1 mm., stan nieba: pochmurne.

Prognoza na sobotę: Zachmurzenie zmienne, chłodno (rano mróz), miejscami śnieg.

Z Polski i ze świata.

LEGIA OBRONY KONSTYTUCYI powstała w Warszawie, jako Stowarzyszenie, mające za program: utrwalenie w społeczeństwie polskiem zasad państwowo-twórczych i praworządnych, bezwzględne zwalczanie knowań przeciwpaństwowych, a przedewszystkiem walka z bolszewizmem we wszelkich jego przejawach. Środkami działania majął być: odczyty, wiece, broszury i t. p.

CZYŻBY NOWY LANDRU POD WARSZAWĄ? W dniu onegdajszym w zagajniku między Miłosną a Wawrem na 10-ym kilometrze od Warszawy znaleziono znów trupa zamordowanej kobiety. Trup był — jak wszystkie inne w okolicach Warszawy pomordowane kobiety — całkiem nagi. Nie jest wykluczone, że może to trup z przed kilku dni i pochodzi od zamordowanej przez Paśnika kobiety, zewnętrzne oznaki trupa wskazują jednak, że trup ten jest świeży, być może więc, że jakiś nowy osobnik, zazdroszcząc sławy Paśnikowi, postanowił pójść jego śladem. Wątpliwości te wyjaśni zapewne sekcya zwłok.

OBJAZDOWY „TEATR NOWOŚCI“. Znany artysta dramatyczny, p. J. Siekierzyński, były kierownik teatru lubelskiego, zorganizował obecnie objazdowy „Teatr Nowości“ i pozyskawszy znakomite siły wykonawcze, przedsiębierze w dniach najbliższych tournee po wszystkich większych miastach całego kraju. Wspomniany teatr wystawiać będzie przeważnie sztuki najnowszego repertuaru, które w ostatnich czasach obiegły cały świat i zyskały największy rozgłos.

Do zespołu artystycznego należą, między innymi p. J. Siekierzyński, p. Iza Kozłowska i Raul Rychter.

KATASTROFALNE POŁOŻENIE W ZAGŁĘBIU DONIECKIEM. (A. W.) Przewodniczący oddziału sowieckiej gospodarki ludowej Czubar, wygłosił w Charkowie referat o położeniu zagłębia Donieckiego. Stan tam jest katastrofalny; w lutym dostarczono tylko 50 proc. niezbędnej dla robotników żywności. Produkcya węgla zmniejszyła się. W miesiącu styczniu wydobyto zaledwie 20,000.000 pudów, czyli o 40 proc. mniej, niż w grudniu. Trudności transportowe zmuszają rząd sowiecki do ograniczenia wywozu węgla z zagłębia.

EWAKUACYA WIOSEK W OKOLICACH WEZUWIUSZA. Z Neapolu donoszą, że dyrektor obserwatoryum na Wezuwiuszu wezwał mieszkańców wsi, położonych w jego okolicy, by je opuścili. Wsi tych jest 13. Wobec drobniejszych wybuchów Wezuwiusza, liczni cudzoziemcy opuścili w ostatnich dniach Neapol.

PIERWSZA KOLEJ ŻELAZNA W ISLANDYI. W Islandyi zostanie w najbliższym czasie wybudowaną pierwsza linia kolejowa. Długość tej linii będzie wynosiła 100 kilometrów. Kolej, kursująca między stolicą kraju Reykjavik a miastem Ranganvii, będzie pędzona siłą elektryczną.

Judaica.

ZWIĄZEK RABINÓW RZPLTEJ POLSKIEJ. W „Dzienniku Urzędowym“ Min. W. R. i O. P. ogłoszony został statut Związku rabinów Rzeczypospolitej Polskiej. Związek ma na celu podniesienie autorytetu i materyalnego stanu duchowieństwa żydowskiego, jakoteż pracę nad podniesieniem religijnego życia ludności i czuwanie nad wychowaniem młodzieży żydowskiej.

PALESTYNA CELEM TURYSTYKI ŻYDOWSKIEJ. Wedle doniesień dzienników angielskich i amerykańskich, przygotowują się na koniec bieżącego miesiąca i kwiecień masowe wycieczki żydów z Anglii, Francyi, oraz Stanów Zjednoczonych do Palestyny. Liczbę tych turystów obliczają conajmniej na 10.000. Władze palestyńskie czynią już podobno nadzwyczajne zarządzenia na ich przyjęcie odnośnie do przygotowania mieszkań, ulepszenia komunikacyi wewnątrz kraju i t. p.

Ze spraw wojskowych.

ODZNACZENIE SIĘ OFICERA POLSKIEGO W PARYŻU. Na dorocznem premiowem strzelaniu z pistoletów w francuskiej wyższej szkole wojennej, w którem brali udział oficerowie francuscy, polscy, czescy, serbscy i inni, pierwszą nagrodę otrzymał pułk. Anders, b. dowódca 15 p. ułanów poznańskich. Oprócz przyznanego z ministerstwa wojny złotego medalu, zamieszczono o nim wzmiankę w rozkazie dziennym. Jest to pierwszy wypadek, iż obcy oficer otrzymał to odznaczenie.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOMITET RAUTU NA KOLONIE WAKACYJNE, celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, uprasza, by przybywający na wieczór w dniu 18 b. m. do Starego Teatru okazywali koniecznie przy wejściu wraz z biletami i zaproszenie, gdyż w tym kierunku będzie rozciągnięta ścisła kontrola. Komitet urzęduje w Esplanadzie (sala boczna) do piątku włącznie od godz. 4—6 po poł., w dzień rautu, t. j. w sobotę 18 b. m., w kasie Starego Teatru od godz. 11—1 przed poł. i od 5 po południu. Pisemne zgłoszenia i łaskawe datki na cele kolonii przyjmuje skarbnik, prof. Ostrowski (gimn. św. Jacka).

WIELKI RAUT SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK., który odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 11 w nocy we wszystkich salach Starego Teatru, budzi niezwykłe zainteresowanie. Program części artystycznej już ustalono. Na powitanie gości oddeklamuje art. dram. Zbucki wiersz p. Zielenkiewicza. Wesołe, aktualne piosenki odśpiewają Ordyńska, oraz Wąsowiczówna z „Czarnego Kota“; szereg utworów z poważnego repertuaru odśpiewa pna Pogócka, uczenica prof. Warmutha. Niezwykły zespół humorystów polskich, a to: Wyrwicz, Reutgen, Kaden i Kaczorowski, rozmieszą publiczność do ostateczności. Na zakończenie, jako przygrywkę do ogólnych pląsów, odtańczy p. Ordonówna najnowsze tańce, oraz pp. Koszutscy baletowe utwory. Bezpośrednio potem zagrzmią dwie orkiestry i pod wodzą p. Juliana Nowotarskiego rozpoczną się tańce. Prócz nowych tańców, odtańczone będą kadryl i mazur. Bilety do nabycia jeszcze dziś (w sobotę) od godz. 4—6 po poł., oraz w niedzielę od 11—1 po południu w Redakcyi „Czasu“, wieczorem od godz. 9 przy kasie Starego Teatru. Strój wieczorowy. Zaproszeń się nie rozsyła.

UROCZYSTOŚĆ 10-LECIA W ZWIĄZKU KRAJ. STOW. KAT. STRÓŻÓW, ROBOTNIKÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ. Dnia 19 b. m., w dzień św. Józefa, jako Patrona Związku, w kościele św. Krzyża o godz. 10 i pół rano odprawi nabożeństwo ks. proboszcz Władysław Mikulski, kazanie okolicznościowe wypowie ks. Roman Stojanowski. Po południu o godz. 2 i pół nieszpory, poczem nastąpi Droga Krzyżowa, o godz. 4 wygłosi ks. Ludwik Kasprzyk odczyt o znaczeniu rodziny katolickiej w domu robotniczym — przy ul. św. Tomasza l. 37. O godz. 6 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 7, w sprawie zmiany nazwy Stowarzyszenia.

WIELKA LOTERYA FANTOWA odbędzie się staraniem Stow. młodzieży katolickiej na Kazimierzu dnia 19 b. m. o godz. 4 po poł. w hali tramwaju miejskiego przy ul. św. Wawrzyńca. Fanty cenne i rozmaite, jak: dolary, bielizna, artykuły spożywcze: mąka, cukier, wino, miód i t. d. Przygrywać będzie orkiestra tramwajowa. Bufet na miejscu. Wstęp 50 Mk. Cena losu 80 Mk.

ZBIÓRKA NA RZECZ BURSY DLA RĘKODZIELNIKÓW. Magistrat zezwolił zarządowi Bursy Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie, na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 19 b. m. na rzecz Bursy.

KREDYT DLA KRAKOWSKICH PRZEMYSŁOWCÓW. Komisya miejscowa obwodu krakowskiego dla drobnego przemysłu i rękodzieła przy województwie w Krakowie przyznała dwom rękodzielnikom kredyt ulgowy w kwocie 100.000 Mk. Nadto przekazano Komisyi głównej w Warszawie do decyzyi sprawy pożyczkowe 15 rękodzielników, względnie drobno-przemysłowców, na łączną kwotę 13.030.000 Mk.

SEKRETARYAT ZWIĄZKU INTELIGENCYI POLSKIEJ zawiadamia interesowanych, że ma do dyspozycyi z pośród swoich członków osoby bardzo pewne i uczciwe, które zajęłyby się pracą biurową, gospodarstwem, wychowaniem dzieci lub jako lektorki. Zgłoszenia: ul. Smoleńsk l. 9, II p., sala 130, od g. 11—1, a w poniedziałki i czwartki tylko od g. 4—6.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 19 b. m. w kościele św. Piotra na Mszy św. o godz. 12 śpiewać będzie chór mieszany urzędników pocztowych pod batutą dyr. T. Eckhardta.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2151—2134 (4 cegiełki) wieczystą otaczając pamięcią u potomnych wdzięcznością imiona Karola i Adeli z Guyst de Pravient Jeziorańskich — pamiątkę tę ufundował związek rodzinny Jeziorańskich w r. p. 1922, a wyzwolenia Ojczyzny czwartym; 2135-tą Kasyno powszechne w Krakowie; 2136-tą pamięci syna Stanisława z Wolanki: 2137-ą Bolesław Kotkowski; 2138-mą 1 pułk ułanów Krechowieckich im. pułk. Bol. Mościckiego; 2139-tą państw. szkoła kupiecka w Łodzi; 2140-tą dyr. Józefowi Bieleninowi, sem. św. Rodziny w Krakowie w dniu imienin — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem Statystyka państw. zakładów graf. Min. Sk. w Warszawie złożyła na cele odbudowy Zamku 7417 Mk.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj symboliczny utwór Rittnera „Dzieci ziemi“, które, dzięki doskonałej grze, cieszą się niesłabnącem powodzeniem. Jutro po południu arcywesoły „Pan obrońca“. Ponieważ poniedziałkowe przedstawienie „Mizantropa“ zakupił w całości Związek kolej., arcydzieło Moliera powtórzone będzie następny raz w sobotę 25 b. m. Najbliższe przedstawienie „Matki“ we wtorek przyszłego tygodnia.

Z TEATRU „NOWOŚCI“ komunikują: „Biały Mazur“, przepiękna i nadzwyczaj melodyjna operetka Lehara, ukaże się dziś, w sobotę, jako wznowienie w teatrze „Nowości“. W niedzielę po południu o godz. 4 po raz 36-ty „Krowoderskie Zuchy“ po zniżonych cenach, a wieczorem o godz. 8 „Dziewczę z Holandyi“. Loda Rogińska, primadonna warszawska, wystąpi czterokrotnie w teatrze „Nowości“; po raz pierwszy we wtorek dnia 21 b. m.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 18 b. m.: „Dzieci ziemi“ T. Rittnera.
Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Pan obrońca“ Molnara“, wiecz. „Horsztyński“ Słowackiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota 18 b. m.: „Amor w śniegu“.
Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Baron Ki...“, wieczorem „Halka“.

Repertuar „Nowości“.

Sobota 18 b. m.: „Biały Mazur“.
Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Krowoderskie Zuchu“, wieczorem „Dziewczę z Holandyi“.

TELEGRAMY.

Pogotowie wojenne Rosyi.

Charków. (A. W.) Głównodowodzący ukraińskiej armii czerwonej, Frunze, wyjechał na granicę zachodnią dla dokonania inspekcyi. Wyjazd ten łączą z pogłoskami o pogotowiu wojennem Rosyi sowieckiej.

Rola Rosyi na konferencyi w Genui.

Moskwa. P. A. T. Radio. Posiedzenie centralnego komitetu partyi komunistycznej w Moskwie, poświęcone roli Rosyi na konferencyi genueńskiej, podkreśla doniosłość roli, jaką w chwili ekonomicznego kryzysu i przesilenia Europy, odegra Rosya. Pomimo osłabienia, wywołanego przez wojnę domową i głód, państwo rosyjskie jest czynnikiem, bez którego nie można sobie wyobrazić jakiejkolwiek równowagi ekonomicznej.

Rosya musi odegrać także należną jej rolę w międzynarodowej walce klas. Partya komunistyczna stwierdza swą jedność i możność dostosowania się do wszelkich manewrów. Sowiecka nowa ekonomiczna polityka została przyjęta bez oporu (?) przez masy robotnicze. Podczas wojny robotnicy rosyjscy dużo ucierpieli, obecnie stan stale się polepsza (?!). Konieczności gospodarcze zmusiły rząd sowietów do pewnych zarządzeń, nie odpowiadających ideałom komunistycznym. Przedsiębiorcy, będący w rękach państwa proletaryatu, nie mogą źle postępować z robotnikami (!!).

Dążeniem rządu jest znieść klasy i stworzyć jedną ogólną warstwę pracowników. Obecne fatalne położenie Europy sprzyja sowietom. Brak w Europie po wojnie jedności, związki i przymierza zmieniają się, brak stabilizacyi ekonomicznej, wojnę gospodarczą prowadzi się we wszystkich krajach. Organizacya proletaryatu rośnie i daje szanse zwycięstwa.

O kontrolę nad rozbrojeniem Niemiec.

Berlin. P. A. T. Ambasador francuski, Laurent, wręczył ministrowi spraw zagran. Rathenau, w imieniu własnem oraz ambasadorów Anglii, Japonii i Włoch, tudzież posła belgijskiego notę zbiorową, która zwraca uwagę na opozycyjne stanowisko władz niemieckich wobec międzysojuszniczej komisyi kontrolnej wojskowej. Chodzi mianowicie o wiadomości, które mogą ułatwić oszacowanie wartości rozbrojenia, następnie o nieprawidłowe i zbyt silne rozszerzanie pewnej gałęzi służby wojskowej, wreszcie wiadomości o zarządzeniach poszczególnych państw Rzeszy w sprawie przekształcenia policyi. Nota wzywa rząd niemiecki, aby położył kres praktykom władz niższych. Mocarstwa liczą na to, że rząd niemiecki poczynił zarządzenie niezbędne, aby międzysojusznicza komisya kontroli mogła urząd swój wykonywać.

W odpowiedzi na notę powyższą rząd niemiecki wystosował notę z odpowiedzią, w której zaznacza, że policya bezpieczeństwa, wojskowo zorganizowana, została już rozwiązana. Nota stwierdza niezłomną wolę rządu trzymania się nadal polityki wypełnienia obowiązków oraz wyraża nadzieję, że jego ustępstwa, czynione aż do granic możliwości, przekonają ententę o lojalnej polityce Rzeszy niemieckiej i skłonią ją do zaniechania dalszych żądań.

Po przesileniu gabinetowem w Austryi.

Wiedeń. P. A. T. Przesilenie rządowe w Austryi, które trwało już od grudnia, obecnie się zakończyło. Gabinet Schobera pozostanie nadal u steru. Program, za którym oświadczyły się wszystkie stronnictwa, jest następujący: Plan użycia kredytów uchwalony będzie w formie ustawy. Podwyższona zostanie cena wyrobów tytoniowych, podwyższone będą opłaty pocztowe, telefoniczne i telegraficzne, podwyższony będzie podatek od alkoholi, cło pobierane będzie w złocie, nastąpi redukcya urzędów i liczby urzędników, przedsiębiorstwa państwowe będą usamodzielnione.

NOWA POŻYCZKA AMERYK. DLA AUSTRYI

Waszyngton. P. A. T. (Wolff). Senat przyjął uchwałę, wedle której Austrya celem przeprowadzenia sanacyi swych stosunków otrzyma nową pożyczkę amerykańską w wysokości 50 milionów dolarów. Pożyczka ta podobnie, jak poprzednio udzielone Austryi kredyty na zakupno środków żywności, płatną będzie dopiero po upływie 25 lat.

Sprawa reorganizacyi armii francuskiej.

Paryż. P. A. T. (Havas). W Izbie odbywała się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawą reorganizacyi wojskowej. Minister wojny Maginot podkreślił konieczność opracowania takiego planu mobilizacyjnego, który pozwoliłby zapobiedz ewentualnemu niebezpieczeństwu. Jako naczelną zasadę stawia służbę wojskową osobistą i obowiązkową. Mówca wskazuje następnie na konieczność rozbrojenia moralnego Niemiec i wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia przemysł niemiecki, który wyszedł z wojny bez szwanku.

Francya, zdaniem ministra, winna mieć armię silniejszą, aniżeli Niemcy. Liczba wojska, którą rząd proponuje przeciwstawić Niemcom, miałaby wynosić 475.000 ludzi. Minister oświadcza, iż jest zwolennikiem jednorocznej służby wojskowej, z tem jednakże zastrzeżeniem, że w okresie przejściowym niezbędną jest służba 18 miesięczna.

Przechodząc do kwestyi budżetu wojskowego mowca zaznacza, że wydatki na cele wojskowe we Francyi są o wiele mniejsze, niż wydatki w Stanach Zjedn. i Anglii i nie wynoszą nawet 1/5 części ogólnych wydatków państwowych.

Kończąc swe przemówienie, minister wyraził nadzieję, że Izba poprze stanowisko rządu, dbając o to, aby Francya nie została wystawioną na niebezpieczeństwo odwetu ze strony sąsiada.

USTĄPIENIE CAMBONA

Warszawa. (Telef. wł.). „Echo de Paris“ donosi, że J. Cambon zgłosił swe ustąpienie ze stanowiska przewodniczącego Rady ambasadorów, ponieważ objął stanowisko pierwszego dyrektora banków paryskich. Poincare przyjął dymisyę i wyraził mu uznanie. Następcą jego ma być Paleologne, b. ambasador francuski w Piotrogrodzie.

Zakończenie powstania w Afryce połud.

Johannisburg. P. A. T. (Reuter). Z punktu widzenia wojskowego uważać można powstanie górników za zlikwidowane. Ubiegła noc była najspokojniejszą od czasu rozpoczęcia się zamieszek. Do uspokojenia przyczyniło się głównie wzięcie Fortsburga. W lokalu stowarzyszeń zawodowych w Fortsburgu znaleziono dokumenty, z których wynika, że powstańcy planowali zajęcie Johannisburga. Znaleziono również listy wybitniejszych osób, które miały być stracone po zajęciu Johannisburga.

Paryż. P. A. T. Radio. „Temps“ donosi, że między powstańcami w Afryce południowej a Moskwą istniały bezpośrednie stosunki z dokumentów znalezionych, ujętych w Afryce, wynika, że powstanie południowo-afrykańskie było zasilane pieniędzmi bolszewickimi.

Fuad królem Egiptu.

Londyn. P. A. T. (Radio) Sułtan Fuad został obwołany królem Egiptu.

Kair. P. A. T. (Reuter). Dzień 15 marca uznano za święto narodowe. Marszałek polny Allenby zawiadomił ciało dyplomatyczne o nowym statucie Egiptu i prosił, aby odtąd porozumiewano się bezpośrednio z egipskiem Ministerstwem spraw zagranicznych.

Różne wiadomości.

Lwów. (A. W.) Strajk zecerów trwa w dalszym ciągu. Dzisiaj nie wyszły dzienniki z wyjątkiem dziennika socyalistycznego. Od jutra zacznie wychodzić „Gazeta Wspólna“.

Poznań. P. A. T. Strajk drukarzy w Poznaniu, trwający już trzeci tydzień, zaostrzył się. Drukarze, którzy początkowo żądali 32%, obecnie żądają 100% podwyżki.

Warszawa. (A. W.). Ci, którzy pragnęliby uzyskać paszport na wyjazd za granicę, muszą najpierw okazać w urzędzie paszportowym potwierdzenie urzędu podatkowego, że zapłacili wszystkie podatki, oraz przynajmniej połowę daniny.

Berlin. (A. W.) „Chicago Tribune“ donosi, że przed kilkoma dniami doszedł do skutku układ, mocą którego Stany Zjedn. zakupiły patent na budowę niemieckich okrętów powietrznych „Schütte-Lanz“. Zapomocą tego okrętu mają zamiar Amerykanie zorganizować regularną komunikacyę powietrzną między poszczególnemi częściami świata.

Grac. P. A. T. (W. B. K) „Gratzer Tagespost“ donosi z Lublany: „Według nadeszłych tutaj autentycznych wiadomości porucznik Cabruna przy pomocy faszystów i zwolenników d'Annunzia obwołał dyktaturę wojskową we Fiume.

Cabruna był dotąd podporucznikiem żandarmeryi włoskiej. Konsulowie: amerykański, angielski i francuski wysłali sprawozdania do swoich rządów o położeniu w Rjece. Jugosłowiańscy mieszkańcy miasta prosili rząd belgradzki o opiekę.

Wiadomości gospodarcze.

ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ. „Przegląd Wieczorny“ donosi, że w dniu 17 b. m. na giełdzie nastąpił znaczny spadek walut zagranicznych, a to wskutek zwyżki marki polskiej na rynkach zagranicznych. Usposobienie dla marki polskiej jest zasadniczo bardzo mocne.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zebranie piątkowe odbyło się w usposobieniu chwiejnem dla walut i dewiz zagranicznych. Tendencya lekko zniżkowa ujawniała się dla dolarów, marki niemieckiej i korony czeskiej tak efektownej, jak przekazowej. Waluty zachodnie utrzymywały się mniej więcej na poziomie kursów dni ostatnich z pewnemi odchyleniami. Korona austryacka uzyskała znaczną zwyżkę: około 10 punktów. Przekazy były dziś żywe, zwłaszcza na Wiedeń.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budziły zainteresowania.

Obroty na rynku akcyi przemysłowych, górniczych i handlowych w dalszym ciągu mało wykazują ożywienia, a ceny nie zmieniają się prawie. Nabywano: Cegielski, Tepege, Polska Nafta, P. T. H., Trzebinia żelazo, Parowozy, Chodorów.

Szacowania piątkowe wynosiły: dolary amer. 4150 Mk., dolary kanad. 3850 Mk., funty szterl. 18.500 Mk., korona duńska 880 Mk., franki szwajc. 850 Mk., franki franc. 365 Mk., liry 210 Mk., leje 29 Mk., marka niem. 14.75 Mk., korona czeska 70 Mk., korona austr. niem. 50 f.

Przekazy: na Berlin 15.15 Mk., na Pragę 37 Mk., na Wiedeń 65 fenigów.

W sobotę giełda oficyalna nie funkcyonuje.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 17 marca 1922 r. L. 62

	oferow.	żądane	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3900·—	4100·—	3900·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	350·—	365·—	355·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	17400	18600	17200
Marki niemieckie	14·75	15·75	14·75
Korony austryackie	—·60	—·65	—·[illegible]
„ czecho-słowackie	70·—	73·—	71·
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Leje rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	650·—
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	[illegible]
„ Małopolski	650·—	700·—	—·[illegible]
Ziemski Bank Kredytowy	625·—	675·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyjny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	650·—	700·—	670·—
Filbor Sp. a. h.-pr. I. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	275·—	325·—	—·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	600·—	800·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań	—·—	—·—	—·—
Żegluga Polska	300·—	350·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglug.	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	5200·—	5500·—	—·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400·—	2500·—	2450·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1300·—	1500·—	1400·—
„Lemiesz“ fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. [illegible]	1900·—	2100·—	2000·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	800·—	900·—	850·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	1050·—	1150·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	18000	—·—
„Górka“ fabryka cementu	6800·—	7000·—	6900·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5500	6800·—	—·—
„[illegible]“ Tow. dla przem. górnicz.	6100·—	6500·—	6300·—
[illegible]	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2150·—	2350·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Olkosz“ T. A.	5200·—	5500·—	—·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1100·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700·—	4900·—	4825·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	2500·—	2700·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3400·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Berlin 1.86, Holandya 193.75, Nowy Jork 515, Londyn 22.35, Paryż 46.10, Medyolan 26, Bruksela 42.75, Kopenhaga 107.50, Sztokholm 134, Chrystyania 89, Madryt 80, Buenos 184, Praga 9, Budapeszt 0.63, Zagrzeb 1.60, Bukareszt —, Warszawa 0.12, Wiedeń 0.07 1/2, austr. stempl. 0.07 1/2.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. trans. 4135—4055, sprzedaż 4075—4035; franki belg. 330; Gdańsk 15.50—14.75, sprzedaż 14.05—14.55; Belgia 338—335; Berlin 15.50—14.75, sprzed. 14.95—14.55, Londyn 18000—17.700, sprzedaż 17.500, kupno 17.600; Nowy Jork sprzedaż 4075—4035; Paryż 375—371, sprzedaż 365, kupno 361; Praga 72; Szwajcarya 800, sprzedaż 790, kupno 786; Wiedeń 58 1/2—58, sprzedaż 58 1/2, kupno 57 1/2; Włochy 210.

NADESŁANE.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

4

Stał przed wejściem do cyrku. W pierwszej chwili postanowił cofnąć się, odwróciwszy się z gniewem od budy jarmarcznej, która go swoim hałasem zbudziła z marzeń, ale już po kilku sekundach, jak to się zdarzać zwykło u natur ryzykanckich i bujnych, zmienił postanowienie. Przypomniały mu się budy cyrkowe tam w kraju, do których wydzierał się w latach chłopięcych, jak po szczęście i słońce do jakiegoś zaklętego raju i, oto ta krzycząca ordynarna buda, wydała się mu nagle, na tym obcym gruncie, wśród obcych ludzi, czemś dziwnie miłem i swojskiem. W sercu zadrgało rozrzewnienie. Nie zważając już na cichy głos rozsądku, który skomleniem zwracał uwagę, że jeżeli wyda ostatnie pieniądze na wstęp, jutro znajdzie się bez odrobiny chleba — zbliżył się do kasy, kupił bilet i popychany przez różnorodny tłum, znalazł się wewnątrz obszernego namiotu. Cyrk nie różnił się rzeczywiście niczem od tych bud jakie widywał w kraju i, to spostrzeżenie usposobiło Nawrota odrazu przyjaźnie. Beztrosko począł rozglądać się po arenie i swobodnie a szczerze zaśmiewać z konceptów jakiegoś błazna. Produkcje psów a potem koni zainteresowały go nawet całkiem [illegible]. [illegible] rozwijał się zresztą na scenie z błyskawiczną szybkością, migocąc kolorowymi obrazkami. Pod wpływem trudnych produkcji rozgrzewała się atmosfera. Zamaszystego temperamentu dodawała produkcjom muzyka wygrywając niesłychaną ilość marszów. Im zaś produkcje owe były hałaśliwsze, im bardziej wysilali się aktorowie ludzcy i zwierzęcy na zdumiewające pomysły — tembardziej radowała się publiczność. Widać było, że ci ludzie zebrani na kilka godzin pod tym płóciennym namiotem zapominają o wszystkiem co ich gnębi i boli i, bawią się szczerze a serdecznie.

Tymczasem z Nawrotem dziać się poczęło coś wręcz przeciwnego.

Po chwilowem podnieceniu nastąpiła reakcja. Poczuł w sobie przykry niesmak, nędza życia własnego i psi los stanęły mu nagle tak żywo przed oczyma, że aż na chwilę go zamroczyły. Poco tracił tu bezmyślnie czas, niszczył się i marniał. Zapatrzył się w siebie tak mocno, że nawet nie spostrzegł kiedy na scenie rozpoczęły się zapasy. Produkcje takie napełniały go zresztą niesmakiem od czasu kiedy ujrzał razu pewnego zapasy kobiece. Lecz publiczność śledziła przebieg walk z najwyższem skupieniem i zainteresowaniem. W potwornych skrętach przewalały się kłęby ciał ludzkich już od dłuższego czasu po scenie specjalnie na ten cel przyrządzonej.

Nagle jednak stało się coś nieoczekiwanego. Jeden z powalonych zapaśników począł rozpaczliwie wyć i ryczeć. Była w tym ryku okrutna złość i potworny ból. Zwróciło to uwagę Nawrota. Wpatrzył się dokładnie w scenę. Publiczność niezorjentowana, podejrzewając jakiś podstęp, poczęła oklaskiwać zwycięzcę, natomiast zwolennicy pobitego dodawali wyjącemu otuchy. Zaś zwycięzca podniecony walką gniótł przeciwnika coraz bezwzględniej. Nawrot posłyszał nagle trzeszczenie kości i jęk powalonego stał się dlań zupełnie zrozumiały. Nie zdając sobie całkowicie sprawy z tego co czyni, rzucił się jak burza na arenę i, zanim jeszcze ktokolwiek zdołał zrozumieć co się stało, porwał z dziką furją oklaskiwanego przed chwilą siłacza nieprzewidującego tego napadu i, nadludzkim wysiłkiem uniósłszy w górę, odrzucił precz w najdalszy kąt areny. Następnie pochylił nad rannym. Ten oddychał jeszcze słabo ale, już oczy zaszły mu mgłą omdlenia a, z uszu i ust płynęła cienka struga krwi. Ręka złamana zwisła jak marny łachman. Nawrot zwrócił się o pomoc do służby. W publiczność uderzył grom zdumienia. Niezorjentowała się jeszcze w sytuacji. Tymczasem odrzucony siłacz szedł z zakrwawionymi oczyma, rozwścieklony z powodu haniebnej a niespodziewanej porażki gotując się do walki z Nawrotem. I, kto wie, jak byłby skończył się dla Nawrota jego odruch litościwy, gdyby publiczność zrozumiawszy wreszcie co się stało, nie runęła mu gromadnie z pomocą, łamiąc po drodze barjerę. A gdy wkońcu usunięto z areny przemocą bezwzględnego atletę, rozległy się zwarjowane krzyki pochwalne na cześć Nawrota.

Co się następnie działo przypominał sobie Nawrot w kilka dni później jak przez mgłę. Faktem było tylko to, że po jakiejś kolacji, z której wrócił zresztą dość radosny, zaangażował Nawrota dyrektor cyrku jako głównego masztalerza. Pisemka brukowe długo jeszcze rozpisywały się na temat „bohaterskiego wystąpienia młodego Rosjanina, który rzucił jak piłkę zapaśnika światowej sławy i od niechybnego zduszenia uratował narodowego mistrza Hansa Ulrycha". Dodawały przytem tajemniczo, że młody Rosjanin pochodzi z książęcej rodziny z carami spokrewnionej, co naturalnie ku radości sprytnego dyrektora robiło kasę. Zaśmiewał się z tych bredni Nawrot, zadowolony niezmiernie z tego, że zrobiono z niego Rosjanina, dzięki czemu nie potrzebuje brudzić w cyrku nazwy swojej narodowości. Długi czas jeszcze odbierał stosy sentymentalnych świstków od rozmaitych Niemek a wieczorami produkował się przy tresurze koni. Wspominał wtedy z rozrzewnieniem starego karbowego, wachmistrza ułanów z roku 63-go, który uczył go za lat chłopięcych pierwszych arkanów konnej jazdy.

Czasami znowuż w słodkie zapamiętanie wprawiały go pewne oczy dziewczęce i wspomnienia rozkosznego przędziwa miłości, które zaczynało się już różaną girlandą oplatać wkoło nich, lecz dławił w sobie niemal rozpaczliwie zuchwałe nadzieje wykwitające strzeliście z owych wspomnień. Bo i poco myśleć? Losy ich skrzyżował już Bóg w nieprzewidziany sposób.

W wolnych chwilach włóczył się po starem mieście i tęsknił.

Któregoś dnia natknął się w porcie na zbiedzoną gromadę polskich emigrantów jadących z Galicji po chleb do Ameryki. Ordynarne i lekceważące pomiatanie, z jakiem odnosili się do tych ludzi niemieccy urzędnicy portowi, wzburzyło go do głębi. Lecz był bezsilny. Nędza polska, z którą się tu, poza krajem ojczystym, zetknął po raz pierwszy tak drastycznie, miała go jeszcze prześladować bardzo długo.

Po kilku tygodniach, kiedy obawa głodu zniknęła z myśli, poczuł gwałtowną niechęć do swego rzemiosła. Wydało mu się ono tak bezcelowe i beznadziejnie błazeńskie, na dobitek porwała go taka wichura tęsknicy za krajem, że pewnego dnia poszedł do portu i, bez większych trudności, zgodził się na pierwszy lepszy okręt odpływający do Ameryki, w charakterze palacza. Upadał potem pod wpływem nieludzkiego zmęczenia i piekielnego gorąca zionącego z kotłów okrętowych ale, zaciskał zęby i pracował. Drżało w nim gorączkowo serce na myśl, że gdyby upadł pod ciężarem wysileń obcy mogliby natrząsać się z jego polskiego cherlactwa. Wyzyskiwali to naturalnie towarzysze pracy, a Nawrot przyjmował te rzeczy z dziwnem pobłażaniem i nie jeden raz umacniał się w postanowieniu, które krótko sformułowane przypominało średniowiecznego Don Kiszota, i brzmiało: raczej niechaj obcy wyzyskują Polaka, niżby ten miał być posądzony o wyzysk.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka